

Enea Poznań Open 2023. Karol Drzewiecki i Petr Nouza w finale gry podwójnej!

maciej · 23 czerwca, 2023



Duet Karol Drzewiecki i Petr Nouza awansował do finału turnieju deblowego Enea Poznań Open 2023. W półfinale Polak i Czech pokonali Greka Petrosa Tsitsipasa i Holendra Sema Verbeeka 6:7, 6:2, 10-5. - Postaramy się wygrać. Patrzymy pozytywnie na finał - przyznał 27-letni Polak. W finale gry pojedynczej Argentyńczyk Mariano Navone zmierzy się z Chilijczykiem Tomasem Barriosem Verą. Finał turnieju deblowego Enea Poznań Open 2023 zaplanowano na sobotę. Odbędzie się on tuż po finale gry pojedynczej (początek o godz. 14), czyli około 16.

Serwis atutem Polaka i Czecha

Karol Drzewiecki to ostatni polski tenisista, który został w turnieju Enea Poznań Open. 27-latek z Gorzowa Wielkopolskiego występuje w parze z Petrem Nouzą. Polsko-czeski duet jest rozstawiony z numerem czwartym i trafił w 1/2 finału na turniejową dwójkę, czyli Greka Petrosa Tsitsipasa, brata słynnego Stefanosa, który odnosi sukcesy w singlu, a także Holendra Sema Verbeeka.



Pierwszy set był bardzo wyrównany. Obie pary solidnie serwowały, a o wszystkim decydował tie-break, w którym lepiej zagrali Grek i Holender. Drzewiecki i Nouza mogą przede wszystkim żałować ósmego gema, kiedy mieli dwie szanse na przełamanie. Niestety, nieco słabszy odbiór Czecha sprawił, że do niego nie doszło.

Druga partia miała zupełnie inny przebieg. Polak i Czech wykorzystali chwile zawahania rywali i dwukrotnie ich przełamali. Ponadto doskonale serwował Karol Drzewiecki. Jeden z serwisów posłał z prędkością 227 km/h! O wszystkim decydował zatem super tie-break. Drzewiecki utrzymał doskonały serwis, a Nouza wziął przykład z deblowego kolegi.



– Obaj opieramy swoją grę na serwisie i to było widać – przyznał Drzewiecki. W końcówce wiele prostych i niewymuszonych błędów popełniał Tsitsipas. Tym samym Polak i Czech mogli cieszyć się z awansu do finału. – Zналиśmy dobrze naszych przeciwników, bo graliśmy z nimi wielokrotnie. Pierwszy set nam nie poszedł, ale szukaliśmy swoich szans. W super tie-breaku poszliśmy za ciosem – powiedział po meczu 27-letni gorzowianin.

Polski tenisista w piątek wyrównał swoje najlepsze osiągnięcie w poznańskim challengerze. W 2021 roku był w finale z Australijczykiem Aleksandarem Vukiciem. – Zawsze najlepiej się wygrywa w domu. Tu jest super energia. Gdzie, jak nie tutaj? Postaramy się wygrać. Patrzymy pozytywnie na niedzielny finał – mówił Drzewiecki.

Para Drzewiecki-Nouza w finale zagra z urugwajsko-czeskim duetem Ariel Behar i Adam Pavlasek. To będzie także doskonała okazja do rewanżu. Oba duety spotkały się kilkanaście dni temu podczas challenger w Bratysławie. Górą wtedy byli rywale. – Tamta porażka nas zabolęła. Liczymy na to, że możemy się zrewanżować – przyznał Drzewiecki.

Barrios Vera drugi raz z rzędu w finale



Form Follows Fun

Przedstawiamy całkowicie nową linię MUSE

YONEX

Tomas Barrios Vera powtórzył swój wynik sprzed roku i awansował do finału Enea Poznań Open. Chilijczyk pokonał Czecha Zdenka Kolara 6:4, 1:6, 6:3 i w sobotę powalczy o zwycięstwo w poznańskim challengerze ATP.



Tomas Barrios Vera powtórzył swój wynik sprzed roku i awansował do finału Enea Poznań Open. Fot. Karolina Kiraga-Rychter/Enea Poznań Open

To spotkanie od samego początku stało na wysokim poziomie. Obaj panowie nie odpuszczali żadnej piłki, dlatego mogliśmy obserwować bardzo wyrównane starcie z długimi wymianami. Górą z tej próby sił wyszedł Tomas Barrios Vera, który przełamał swojego rywala w dziewiątym gemie. Chilijczyk wyszedł na prowadzenie w idealnym momencie, ponieważ prowadził 5:4 i potrzebował tylko czterech punktów, aby wygrać pierwszego seta. 25-latek kilka minut później dopiął swego i był o krok bliżej, aby ponownie znaleźć się w finale Enea Poznań Open.

W drugiej partii tego meczu do głosu doszedł Kolar. Mimo że obraz gry na korcie centralnym Parku Tenisowego Olimpia nie zmienił się diametralnie, to Czech dość pewnie doprowadził do wyrównania. Barrios Vera wygrał

tylko jednego gema przy swoim podaniu i musiał uznać wyższość 26-latkę, który zwyciężył 6:1.

Tenisista z sąsiedniego kraju potrafił przechylić szalę na swoją korzyść w decydujących momentach. Tego elementu zabrakło mu jednak w kolejnym secie, który obfitował w przełamania. Obaj tenisisci mieli duży problem z utrzymaniem swojego podania. Lepszy w tym elemencie okazał się Chilijczyk, który dwukrotnie wygrał gema przy własnym podaniu i ostatecznie wygrał ostatnią partię oraz cały mecz 6:4, 1:6, 6:3. 25-latek w finale zmierzy się ze zwycięzcą pojedynku Timo Stodder – Mariano Navone.

– To był bardzo dobry mecz, na styku. Barrio Vera grał dobry tenis i był odrobinę lepszy. W decydującym secie zrobiłem trochę więcej błędów i to zdecydowało o mojej porażce. Ale to spotkanie mogło się podobać – mówił po mecz Zdenek Kolar.

Jednostronny półfinał dla Navone

W drugim półfinale rozgrywanym na korcie centralnym Parku Tenisowego Olimpia Mariano Navone w piątkowe popołudnie odniósł pewne zwycięstwo nad Niemcem Timo Stodderem 6:2, 6:0.



Mariano Navone. Fot. Karolina Kiraga-Rychter/Enea Poznań Open

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



Mariano Navone nie dał szans niżej notowanemu Timo Stodderowi, mimo że dzień wcześniej stoczył prawie trzygodzinny mecz w ćwierćfinale z Manuelem Guinardem, a potem jeszcze półtorej godziny walczył w grze podwójnej. W piątek na korcie nie było widać u niego oznak zmęczenia i wyglądał lepiej fizycznie od rywala.

22-latek z Nueve De Julio szybko zdominował przeciwnika, wychodząc na prowadzenie 3:0. Argentyńczyk miał chwile dekoncentracji w dwóch następnych gemach serwisowych, ale nie miało to większego znaczenia dla przebiegu partii otwarcia, gdyż Niemiec nie był w stanie nawiązać walki przy swoim podaniu. W efekcie taktyka Argentyńczyka w postaci solidnej gry „na przebijanie” przyniosła efekt i wygrał on seta 6:2.

Druga odsłona była jeszcze bardziej jednostronna. Stodder próbował szybko kończyć wymiany i przez to popełniał wiele niewymuszonych błędów. 27-latek zza naszej zachodniej granicy był sfrustrowany i nie był w stanie przebić się przez mur, jakim była w tym meczu defensywa Navone. Niemiec nie wygrał w spotkaniu ani jednego gema przy swoim serwisie i ostatecznie musiał uznać wyższość rywala, przegrywając 2:6, 0:6.

– Każdego dnia grałem mecze po kilka godzin, każdy trwał ponad dwie godziny, więc taki godzinny półfinał to dla mnie niezwykle pozytywna sprawa w kontekście jutrzejszego finału – ocenił Navone. – Jestem szczęśliwy, że zagrałem tak solidnie. Cały tydzień gram dobrze i awansowałem do pierwszego finału od września – dodał.

– Z Tomaszem Barriossem Verą grałem w tym roku w Vina del Mar. Przegrałem w trzech setach, ale to był bardzo ciekawy mecz. Mamy trochę inny styl gry, więc w sobotę też na pewno będzie interesująco, mam nadzieję z wieloma kibicami na trybunach – podsumował Argentyńczyk.



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/enea-poznan-open-2023-karol-drzewiecki-i-petr-nouza-w-finale-gry-podwójnej/>